



Ojciec Wiktor Scheffera – drugi z prawej.

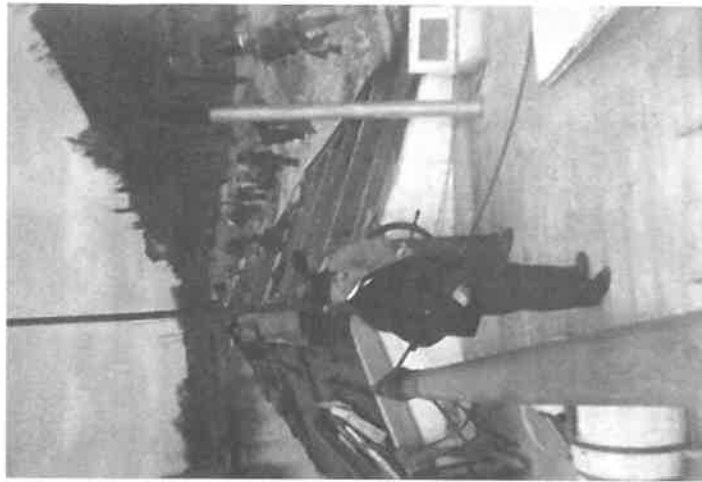


Bolesław Szeffera. Siedzi. Po jego prawej – żona Marta z d. Timińska. (Toruń. Kępa Bazarowa, w jego restauracji)



Mama Filomena Scheffera z d. Rudnicka z bratem Marianem i ze mną na barce ALEKSANDRA (rok 1951)

pojawił się w Złotorii pod Toruniem, czyli w zaborze pruskim Józef Szefera z Kikola. Był to mój pradziadek, który dał początek udokumentowanej historii naszego rodu. Od tego czasu w dokumentach niemiecki urzędnik lub ksiądz pisał „Scheffera”



Antoni Rudnicki przy załadunku barki BRUNETTA przy obecnej ul. Stary Port

cki został zastrzelony przez Niemców na oczach rodziny.

Po ślubie mama zamieszkała z ojcem na ALEKSANDRZE. Żyliśmy na niej do roku 1956, kiedy to przeprowadziliśmy się do bloków na Osiedlu Leśnym. ALEKSANDRĘ spotkał los taki sam jak wiele innych bydogo- skich barek. Gdy zabroniono właścicielom

kilka słów o dziadku Bolesławie Szeffera, którego niestety z oczywistych względów nie miałem możliwości ani widzieć ani po- znać. Była to postać znana w środowisku szyperskim Torunia a to chociażby z tego powodu, że zasiadał we władzach Pomor- skiego Związku Właścicieli Statków Że- glugi Śródlądowej Oddział w Toruniu jako wiceprezes. Był też, członkiem żeglarskiej komisji egzaminacyjnej. Był również w la- tach 20-30 XX w. właścicielem „kąpielni” na Wiśle przy Kępie Bazarowej w Toruniu, gdzie również posiadał letnią restaurację.

Ojciec w młodości był sportowcem. Na- leżał do sekcji atletycznej KPW (Kolejowe Przystosowanie Woskowe) Toruń-Przed- mieście. Zwyciężał w wielu zawodach ogólnopolskich, zarówno w zapasach jak i pod- noszeniu ciężarów.